

A  
 PROTOKOŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA.  
 =====

Dnia... 29... lipca..... 1949r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Bada-  
 nia Zbrodni Niemieckich w Polsce, Mgr. Norbert Szuman, działając na mo-  
 cy Dekretu z dnia 10.11.1945r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293) przesłuchał ni-  
 żej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi z udziałem *Terese*  
*Kall*..... jako protokółanta. Po uprzedzeniu świadka o odpowie-  
 dzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 i 115 k.p.k.  
 świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Biepański Eugeniusz
Data i miejsce urodzenia	5. I. 1915 Pomerwień z. Rowieńskie
Imiona rodziców	Teodor i Emilia z d. Kowalskie
Zawód ojca	nauczyciel
Przynależność państw. i narod.	polskie
Wyznanie	rymsko-kat.
Wykształcenie	Uniwersytet W-wa wydział lekarski
Zawód	lekarz
Miejsce zamieszkania	W-wa - Saska Kępa ul. Wąchocka 40 m 1
Karalność	niekarany

Kryzys powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w domu przy ul. Włocławskiej Nr. 48. 1-go sierpnia 1944 roku znalazłem się ja-  
 ko jedyny lekarz, na punkcie sanitarnym utworzonym w domu przy placu przy ul. Narbutta (Nr. domu nie pamiętam). Nocą z dnia 1-go na 2-go sierpnia punkt nasz przenieść się musiał pod naporem Niemców na ul. Leszka. Od rana na domu, w którym urządziliśmy punkt sanitarny, numeru nie pamiętam, wywiesziliśmy flagę czarnego kryża. Bezpośrednio po tym fakcie, dom ten został ostrzelany z natarcia niemieckiego. Remnych na punkcie tym zostało dość dużo, więcej wyżytko lekko-rannych, ilości jednak cyfrowej nie pamiętam. Po dniu, my moi półtora dnia, punkt nasz przeniesiony został gdzieś, na ul. Piłsudskiego. (Numeru także już nie pamiętam) Remni więcej zostali przywiezieni do szpitala Elżbietanek przy ul. Goszczyńskiego. Z Policzki punkt sanitarny został przeniesiony mniej więcej po tygodniu na ul. Narutowicza w g. Piłsudkiej. Tutaj, jak i na poprzednim punkcie, nasilenie rannych było słabsze. Stąd, pod koniec sierpnia przeniesiono mnie na ul. Śmiała w g. Reminierowskiej. Tutaj nasilenie rannych było już duże. Więcej rannych odsyłałem na Miszynie, następnie do Elżbietanek. Na Miszynie lekarze przeprowadzili operacje w dzień

S. Szum.

willi, na przeciw domu (SS-Troca) Zakowic. Po zbombardowaniu szpitala SS. Elbistaulek, co miało miejsce około 28-go sierpnia, rannych ciężko odwieziono już tylko na Misynę. Na Szwajcarski punkt mógł być około 2 tygodni. Następnie został przeniesiony na ul. Bałuckiego Nr. 24. Tu powrócił do Kapitulej Holstowa, t.j.: do 27-go września 1944 roku. Nasilenie rannych na tym punkcie było ogromne, tak, że pomagali mi w opatrywaniu i inni dolektory, między którymi stale pomagali mi dr. Rucicki, mieszkający właśnie w tym domu. W nocy, gdy odwiezanie rannych na ul. Misynę było nie możliwe, wszystko robiono się na miejscu. Ranni zostali umieszczeni w piwnicach domu Nr. 24 przy ul. ~~Żelaznej~~ Bałuckiego.

Prócz punktu sanitarnego przy ul. Bałuckiego 24, wiem o punkcie przy ul. Bałuckiego róg Odolskiej, kto nim kierował nie wiem, był to jednak duży punkt; poza tym na Odolskiej (m. Północna a Bałuckiego) jednak nie bliżej o nim nie wiem.

Prócz tych dwóch punktów, istniał w początkowym okresie powstania punkt na ul. Senertowice, duży punkt pod kierownictwem dwóch lekarzy, stojący na wybitnym poziomie w dziedzinie chirurgii. Był także punkt sanitarny na ul. Tenisowej.

Szpital, o którym ja wiem, mieściły się:

1) SS. Elbistaulek, który w początkowym okresie powstania mieścił się nie tylko w samym gmachu szpitala, ale również w całym pobliskim willi.

2) Misyna + m. Klement SS Franciszkanek i willa przy ul. Misyniej Nr 8. Dlatego punkt ten traktuję jako szpital, gdyż personel był bardzo liczny, w tym 4 czy 5-ciu lekarzy.

3) Osiołek Zdrowie przy ul. Puławskiej róg Dolnej, z obsługi 1000 z lekarzy. Osiołek ten, jak Stysztem, Niemcy podpálili wstrząs chorym. Byli tam chorzy lekarze. Wiem, że podczas powstania, już w późniejszym okresie, resem strzyby Zdrowia, był profesor Loth, który zginął w nocy bombardowania lotniczego.

Mam następujące informacje <sup>ze wspomnień</sup> o zbrodniach niemieckich na terenie Holstowa: w początkach powstania, na ul. Olskiej Niemcy obrucili granatami ludność będącą w piwnicach. Uważałem, że by dojść do ludności tej z pomocą lekarzy, były udaremnione ciągłym ostrzałem kop terenu przez Niemców. W okolicach ul. Karłowickiej, między ul. Narbutta a Szwajcarską, dokładnie na jakiej ulicy, nie pamiętam, Niemcy wrucili

grauszy do piwnic domów, w których zgromadzone była ludność. Po otrzymaniu tej wiadomości poniekąd jeniec z dwoma ludźmi na miejsce tej zbrodni. Znalazłszy tam ranną kobietę w brucek, którą przenieśliśmy na sustra, stąd na Miszynie, gdzie jednak po dwóch dniach umarła. Pora tym w piwnicach domów tego byli już sami zabici. Kłóci ofiar jednak nie znam.

W dniu kapitulacji Młotowa, dnia 24-go września 1944 roku, Niemcy wydali rozkaz zamieszkania wyniszczonej rannych z okolicznych domów i ulic, do domu wóg Bałuckiego i Głobaińskiej. Na skutek preoczenia, w niektórych domach przy ul. Sustra między ul. Bałuckiego a Putawską porotali ranni. (Kras do przeniesienia rannych był tak krótki, że niemożliwością było objeść wyniszczone piwnice.) Wiem, że Niemcy rannych w tych domach podobijali; <sup>chwalili się tym wobec siebie pewien żołnierz niemiecki, oraz opowiadali mi o tym uoi sanitariusze</sup> Tego samego dnia to jest 27-go września 1944 roku, SS. Franciszkanie wywieśli na nowy dach, a ranej wotoryjny, pachtę ze znakami C. K. Idealnie w tym samym momencie, cała ul. Miszynie została zbombardowana pociskami artyleryjskimi. Siorky więc flegę zdjęty, co wywarło natychmiastowy skutek: obstrzał ust. Na tym protokół zakończono i odczytano.

Stacyja Prizyul.  
Protokółowa  
Zoll Terese.

Hubert Prizyul